



60. rocznica

W gronie bohaterów

„W ostatnie dni byliśmy świadkami licznych ceremonii, poświęconych rocznicy zakończenia II wojny światowej, podczas których powiedziano wiele słów dotyczących tej znaczącej daty 9 maja 1945 roku. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie zawsze słowa te odzwierciedlają realność tych lat. Mam tu na myśli wkład odrębnych państw i narodów w dzieło zwycięstwa nad faszyzmem” – powiedział Konsul RP w Kijowie Stanisław Górczyński, zwracając się do kombatanów zaproszonych na uroczyste spotkanie zorganizowane przez Konsulat Generalny RP w Kijowie z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

„Każdy z obecnych tutaj ma swój udział w tym zwycięstwie, o czym lakonicznie mówią słowa popularnej piosenki „...этот день мы приближали, как могли”. Niektórzy szli do tego Dnia poprzez cierpienia, utraty i udręki 4 lata, a inni, jak na przykład Polacy, którzy stali się pierwszymi ofiarami wojny, walczyli o zwycięstwo przez długie 6 lat” – zaznaczył Mówca.

Ciąg dalszy na str. 4



W znamienne dni obchodów 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej Konsulat Generalny RP w Kijowie zaprosił weteranów walk z faszyzmem na uroczyste spotkanie z okazji tego Wielkiego Jubileuszu

Wkład Polski i Polaków w zwycięstwo aliantów w II WOJNIE ŚWIATOWEJ (1939 – 1945)

W 60. rocznicę wielkiego zwycięstwa w II wojnie światowej rozpoczynany cykl materiałów

analitycznych, zbliżających Czytelnikom ten trudny i nadal kontrowersyjny w ocenach okres historii.

Polska była jedynym państwem, które na europejskim teatrze wojennym walczyło od pierwszego do ostatniego dnia w największym konflikcie zbrojnym w dziejach ludzkości. Wojna rozpoczęła się od napaści na Polskę: najpierw (1 września) przez Niemcy nazistowskie, wkrótce (17 września) przez Związek Sowiecki. Obaj agresorzy, na podstawie traktatu Ribbentrop-Mołotow (zawartego 23 sierpnia), działali w porozumieniu. Sojusznicy Polski – Wielka Brytania i Francja – wypowiedzieli wojnę Niemcom 3 września, ale nie podjęli efektywnych działań zbrojnych. Związek Sowiecki do sojuszu antyhitlerowskiego został dołączony dopiero latem 1941 r., gdy został

napadnięty przez Niemcy. Stany Zjednoczone, aczkolwiek udzielały ważnej pomocy w sprzęcie, do działań zbrojnych w ramach koalicji przystąpiły w grudniu 1941 r., kiedy to zostały zaatakowane przez Japonię, a Niemcy wypowiedziały im wojnę.

W polskim wkładzie w pokonanie Niemiec dostrzegamy przede wszystkim upór i wytrwałość: mimo klęski poniesionej w 1939 r., Polacy jeszcze pięć razy tworzyli kolejne armie, z czego czterokrotnie poza granicami kraju: we Francji w 1939 r., w Wielkiej Brytanii latem 1940 r. (po klęsce i kapitulacji Francji), w ZSRR w 1941 r. armię gen. Andersa, która walczyła następnie na południu Europy oraz ponownie wojsko w ZSRR w 1943 r., które walczyło u boku Armii Czerwonej. Piątą polską armią, utworzoną od końca września 1939 r., była zbrojna konspiracja na ziemiach okupowanych. Przez cały okres wojny istniał też, bar-

dzo ważny, „cichy front”, czyli wywiad. Od 1 września 1939 r. do 8 maja 1945 r. przez wszystkie polskie formacje wojskowe – regularne armie, oddziały partyzanckie i wojska konspiracyjne – przeszło zapewne około 2,0 mln Polaków. W końcowym okresie wojny w polskich oddziałach na wszystkich europejskich frontach znajdowało się około 600 tys. żołnierzy (piechoty, broni pancernej, lotnictwa i marynarki), a latem 1944 r. – w okresie podjęcia otwartej walki z wycofującymi się Niemcami – podziemie zbrojne miało ponad 300 tys. zaprzysiężonych żołnierzy. Można więc stwierdzić, iż Polska wystawiła czwartą pod względem liczebności armię aliancką.

Kampania 1939 roku

Do chwili rozpoczęcia wojny armia polska zmobilizowała niemal milion żołnierzy, 2,8 tys. dział, 500 czołgów i 400 samo-

lotów. 1 września siły niemieckie rzucone do wojny z Polską liczyły ponad 1,5 mln żołnierzy, 9 tys. dział, 2,5 tys. czołgów i blisko 2 tys. samolotów. Armia Czerwona rozpoczęła agresję mając w pierwszym rzucie ponad 620 tys. żołnierzy, 4,7 tys. czołgów i 3,2 tys. samolotów. Mimo przynajmniej przewagi nieprzyjaciela i konieczności obrony przed natarciem ze wszystkich stron, armia polska broniła się przez 35 dni. Do 28 września broniła się Warszawa, ponad miesiąc polski garnizon na Helu. Ostatnia bitwa z wojskami niemieckimi miała miejsce 5 października.

W walkach z Niemcami straty polskie (zabici, zaginieni) wyniosły około 70 tys. żołnierzy. Do niewoli dostało się 420 tys. żołnierzy. Straty w walce z Armią Czerwoną wyniosły od 6 do 7 tys. poległych i zaginionych, do niewoli wzięto około 250 tys., z tego niemal wszystkich ofice-

rów na podstawie decyzji Stalina zamordowano wiosną 1940 r. w Katyniu, Charkowie i Twerze. Aczkolwiek armia polska – wobec bezczynności aliantów – stała na straconej pozycji zadawała wrogom dotkliwie straty: poległo lub zaginęło około 14 tys. żołnierzy niemieckich, zniszczono lub poważnie uszkodzono 674 niemieckie czołgi, 319 samochodów pancernych, strącono około 230 samolotów; Armia Czerwona straciła (zabitych i zaginionych) około 2,5 tys. żołnierzy, 150 wozów bojowych i 20 samolotów.

Polska przez wiele tygodni wiązała znaczne siły niemieckie, czego nie wykorzystali alianci, ponadto konieczność uzupełnienia przez Niemców sprzętu zniszczonego w Polsce dawała Wielkiej Brytanii i Francji więcej czasu na przygotowanie się do odparcia agresji.

Ciąg dalszy na str. 4

Kronika

Pamięć o Witoldzie Kamińskim

26 kwietnia uroczyste w Kijowie na gmachu Nr 20 przy ulicy Saksagańskiego, w którym na początku poprzedniego stulecia znajdowała się lecznica hydropatyczna hydropaty światowej sławy, Polaka Witolda Kamińskiego (1859–1931), została odsłonięta tablica pamiątkowa. Uczczenie pamięci autora słynnego leczebnika „Друг здоровья”, przekładanego na wiele języków świata, odbyło się w 145. rocznicę urodzin Witolda Kamińskiego. Inicjatorem przedsięwzięcia, w którym uczestniczyło sporo przedstawicieli ciał społecznych Ukrainy – szczególnie „Proswita” i Ukraińska Partia Republikańska „Sobor”, był główny fizjoterapeuta Ukrainy Sergiusz Buczyński. Metodologia Witolda Kamińskiego w nasze czasy pomyślnie odradza się właśnie w klinice Sergiusza Buczyńskiego. O życiu i sławie Witolda Kamińskiego „DK” pisał w roku ubiegłym.



„Pomniki Tarasa Szewczenki w Warszawie i Adama Mickiewicza w Odesie, figura architekta Horodeckiego w Kijowie i wiele innych znaków pamięci powstałych w ostatnim czasie, w tym i tablica Kamińskiego, to świadectwo wzajemnej powagi i uznania roli cywilizacyjnej obu narodów ukraińskiego i polskiego w tej części Europy Wschodniej” – powiedział na ceremonii odsłonięcia tablicy Borys Dragin reprezentujący redakcję „Dziennika Kijowskiego”, która też jest na liście ofiarodawców tego projektu.

W SUPU

W Kijowie 7 maja w siedzibie ZPU odbyło się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Uczonych Polskich Ukrainy (SUPU). Spotkanie, któremu przewodniczył prezes SUPU dr hab. Henryk Stroński, dotyczyło



głównie omówienia najważniejszych przedsięwzięć zaplanowanych przez Zarząd (odziały regionalne mają własne plany działania) na rok 2005. Wśród nich są między innymi: wydanie książki „Pamiętnik Kijowski, t. VIII: „Polskie dwory i rezydencje na Ukrainie”, sesja międzynarodowa pt.: „Polacy na Ukrainie w XX w.” do 80. rocznicy powstania i 70. rocznicy rozwiązania Marchlewszczyzny (Żytomierz-Dowbysz, wrzesień); opracowanie materiałów dla odbudowy i konserwacji zabytków w Brzeżanach i Podhajcach; przeprowadzenie, razem z redakcją „DK”, konkursu wspomnieniowego „Moja polska rodzina”, organizacja wyjazdu 10. młodych naukowców SUPU na „Szkółę Letnią” do Polski.

Po raz pierwszy SUPU organizuje w tym roku międzynarodową konferencję naukową w Polsce w Mrągowie „Polacy w polityce państw i rządów zamieszkania na Wschodzie w XIX – XX w. (wrzesień). Przewiduje się uczestnictwo SUPU we wszystkich imprezach regionalnych Dni Kultury Polskiej na Ukrainie. W posiedzeniu zarządu brał udział prezes ZPU Stanisław Kostecki, który zaproponował przeprowadzenie przez SUPU badań socjologicznych dotyczących współczesnego stanu rzeczy w socium etniczno-kulturowym Polaków Ukrainy.

Rozpatrzono też szereg spraw organizacyjnych, w tym legalizację nowego oddziału SUPU (Winnica) i, między innymi, kwestię związaną z sytuacją w stosunkach między Zarządem a Kijowskim Oddziałem SUPU, w związku z krytyczną publikacją w numerze „DK”. Co do ostatniej, członkowie zarządu jednomyślnie – z poczuciem odpowiedzialności za stan rzeczy, w organizacji aspirującej ku temu, by stać się zapleczem intelektualnym odradzającej się polskości na Ukrainie – wypowiedzieli się za rozstrzygnięcie kwestii spornych w płaszczyźnie dialogu. Temu, jak podkreślano podczas omawiania tej kwestii, ma sprzyjać również pozycja polskich mediów Ukrainy.

Piłka nożna

W Ministerstwie ds. Młodzieży i Sportu odbyło się spotkanie ministra Jurija Pawlenki, prezydenta Federacji Piłki Nożnej Ukrainy Grigorija Surkisa, zastępcy sekretarza państwowego Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu RP Wiesława Wilczyńskiego, prezydenta Polskiego Związku Piłki Nożnej Michała Listkiewicza i prezesa Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Europy w roku 2012 Adama Olkowicza. Tematem spotkania było omówienie przygotowań obu krajów do uczestnictwa w tendrze UEFA, co do prawa wspólnego przeprowadzenia finału EURO-2012.

Nowy skład

Został zatwierdzony przez Prezydenta Juszczenkę nowy skład ukraińskiej części Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Ukrainy i Polski. Do niego weszli Sekretarz Państwowy Ukrainy Oleksander Zinchenko, jego pierwszy zastępca Oleksander Mocyk, zastępca Ministra Spraw Zagranicznych Ihor Dołgow, pracownik Sekretariatu Prezydenta Ukrainy Andrij Melnyk, zastępca Sekretarza Rady Bezpieczeństwa i Obrony Ukrainy Serhij Pirożkow, Ambasador Ukrainy w Polsce Igor Charczenko.

Przygotował BORD

POLSKĘ reprezentuje zespół „Ivan & Delfin”

Eurowizja 2005

Historia Międzynarodowego Konkursu Eurowizji zaczęła się jeszcze w dalekim 1956 roku. Jednym z ojców chrzestnych konkursu był autor festiwalu w San Remo Marsel Bezanson. Właśnie przez Eurowizję jej organizator chciał złączyć powojenną Europę. Pewnie Bezanson nie mógł sobie wtedy wyobrazić, że z czasem konkurs ten, w ciągu wielu lat, będzie kulturalnym wydarzeniem numer jeden w skali Europy.

Na Ukrainie trudno znaleźć człowieka, który nie wiedziałby, że dzięki zwycięstwu Rusłany Łyżyczko tegoroczna, jubileuszowa, pięćdziesiąta edycja Eurowizji odbywa się w Kijowie. 18 maja nastąpiło uroczyste otwarcie konkursu, zaś 22 maja nastąpi jego zamknięcie.

Polskę w tym roku będzie przedstawiał zespół „Ivan & Delfin”. Zespół powstał nie tak dawno, w 2002 roku. Jego uczestnicy wypadkowo spotkali się w polskim klubie „City Cave” i popijając piwo postanowili stworzyć nowy zespół muzyczny. Wokali-

sta Iwan Komarenko urodził się w Rosji. Razem z Michałem Szymańskim Iwan pisze teksty piosenek. Stworzeniem muzyki zajmują się Łukasz Lazer oraz Wojciech Olszewski.

W Polsce „Ivan & Delfin” zdo-



Zespół „Ivan & Delfin”

byli popularność jesienią 2003 dzięki piosence „Jej czarne oczy”. Wtedy ten przebój uznano za najlepszy prawie na wszystkich stacjach radiowych Rzeczypospolitej. W marcu 2004 zespół nagrał swoją pierwszą płytę.

Na scenie kijowskiej „Ivan & Delfin” będą prezentować piosenkę pt. „Czarna dziewczyna”.

Eugeniusz KLIMAKIN

PODRÓŻ POETYCKA 2005 w Internecie

Redakcja miesięcznika „EX LIBRIS 43bis” („Konstantynów Kulturalny”) organizuje konkurs pod hasłem:

PODRÓŻ POETYCKA 2005

Do 31 maja 2005 roku czeka na wiersze w konkursie literackim pod tym hasłem. Hasło należy podać jako temat wiadomości. Każdy autor powinien nadesłać na adres: 43bis@post.pl dwa pliki, opisane następująco:

- 1/ godło – wiersz
- 2/ godło – identyfikacja

Plik nr 1 powinien zawierać tekst jednego (tyko jednego!) utworu konkursowego (dotychczas niepublikowanego i nienagrodzonego w konkursach), a plik nr 2 – rozwiązanie godła: imię i nazwisko autora, dokładny adres zamieszkania, telefon, e-mail oraz ewentualnie krótką notkę biograficzną – ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć literackich. Redakcja prosi też o podawanie źródła informacji o konkursie.

Tematyka prac dowolna.

Rozstrzygnięcie konkursu następuje zawsze w lipcu. Wyróżnione prace miesięcznik „Ex Libris 43bis” publikuje na swoich łamach. Główna nagroda (honorowa) dla najlepszego utworu to WIELKI BILET konstantynowskiego miesięcznika „Ex Libris 43bis”.

Bernard Cichosz, Redaktor Naczelny

KONKURS

„Moja polska rodzina”

Przypominamy, iż Stowarzyszenie Uczonych Polskich Ukrainy oraz redakcja gazety „Dziennik Kijowski” ogłaszają konkurs na napisanie relacji, wspomnień, refleksji na temat: „Moja polska rodzina”.

Zachęcamy Państwa do napisania relacji, wspomnień, refleksji o swojej rodzinie, pokazania jej roli w zachowaniu i zaszczerpieniu polskości, wyświetlenia jej zawiłych losów życiowych i dziejowych. Spodziewamy się, że Wasze wspomnienia posłużą szlachetnej sprawie sporządzenia zbiorowego portretu Polaków na Ukrainie, zaświadczą naszą kondycję narodową i, co najważniejsze, będą należyty upamiętnieniem Waszych Bliskich, dzięki którym pozostaliście Polakami. Potraktujmy to jako spłatę długu wdzięczności wobec Waszych Rodziców. Objętość wspomnień może być nieograniczona,

a teksty mogą być napisane w języku polskim lub ukraińskim, czy rosyjskim.

Organizatorzy ustalają następujące nagrody:

- I – 300 USD
- II – 200 USD
- III – 100 USD

Teksty wspomnień z zaznaczeniem „NA KONKURS” prosimy nadsyłać na adres redakcji „Dziennik Kijowski”. Najbardziej interesujące z przysłanych tekstów zamieścimy na łamach „DK” i wydamy w oddzielnej pozycji książkowej.

Stowarzyszenie Uczonych Polskich Ukrainy,

Redakcja „Dziennika Kijowskiego”

„Київ Травневий 2005”

„Ona tańczy, śpiewa, jest mimem i ... gorylem”

W dniach od 11 maja do 1 czerwca br. w stolicy trwać będzie Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Київ Травневий”. Impreza ta jest wydarzeniem regularnym, odbywa się ona już po raz siódmy. Uczestniczyć w festiwalu będą teatry z Białorusi, Szwecji, Niemiec, Litwy, Rosji, Francji, Hiszpanii, Gruzji i innych państw. Będą nawet goście z Afryki.

W sumie w ramach przedsięwzięcia można będzie obejrzeć 16 spektakli. Pokaz sztuk odbędzie się na najlepszych scenach Kijowa: w Akademickim Teatrze im. L. Ukrainki, Teatrze Operetki, Klubie „Split” i in.

W tym roku Kijów zobaczy monospektakl „Manifest” krakowskiego teatru „Proscenium”.

„Manifest” oparty jest na kompilacji tekstu S. I. Witkiewicza, dotyczącego Czystej Formy, oraz wierszy, fragmentów dramatu („Kurka Wodna”) i prozy („Niemie dusze”). Spektakl otrzymał mnóstwo nagród na różnych konkursach teatralnych Polski. Twórcą i wykonawcą spektaklu w jednej osobie jest Ziuta Zającówna, aktorka od lat związana z Krakowem, wykładowca Krakowskiej Szkoły Teatralnej, reżyser i jedna z najbardziej aktywnych postaci krakowskiego środowiska teatralnego. Wielokrotna laureatka festi-

Ziuta Zającówna



wali teatrów jednego aktora – w Toruniu i Wrocławiu („Anelli” J. Słowackiego, 1984 i „Manifest” Witkacego, 1994). Z monodramem „Manifest” występowała również w Niemczech. Ziuta Zającówna jest aktorką o niebywałym temperamentem scenicznym i rozległym warsztacie artystycznym. Prasa polska mówi, że ona tańczy, śpiewa, jest mimem i ... gorylem. Na oczach widzów Zającówna przeistacza się z mężczyzną w kobietę.

Pokaz przedstawienia „Manifest” odbędzie się w kijowskim teatrze „Cyzip’ja” 21 maja o 21.00.

Eugeniusz KLIMAKIN

Nauka

W Chmielnickim Narodowym Uniwersytecie (ChNU) odbyła się III Ukraińsko-Polska Konferencja Naukowa Młodych Uczonych nt. „Mechanika i informatyka”

Rozwój nauki i techniki, przeprowadzanie wspólnych międzynarodowych badań – to czynniki decydujące o rozwoju społeczeństwa, wroście dobrobytu obywateli, o ich intelektualnym i duchowym ubogaceniu. Utrzymywanie i rozwój przyjacielskich, dobrosąsiedzkich stosunków między polskim i ukraińskim narodem to wymóg czasu. Potwierdzeniem tej tezy jest III Ukraińsko-Polska Konferencja Naukowa Młodych Uczonych „Mechanika i informatyka”, która odbyła się w dniach 28-30 kwietnia 2005 roku w Chmielnickim Narodowym Uniwersytecie (ChNU). Zorganizowano ją z inicjatywy pracowników naukowych ChNU, Instytutu Mechaniki i Informatyki, Ukraińsko-Polskiego Centrum Uniwersytetu, przy poparciu kierownictwa politechnik Krakowa i Łodzi. Konferencja poświę-

„Mechanika i informatyka”

cona była Rokowi Polski na Ukrainie, a ściślej mówiąc – zamknięciu Roku Polski na Uniwersytecie. Jej celem była wymiana doświadczeń z dziedziny modelowania techniki i systemów technicznych, kwestia ich współczesnego rozwoju oraz modernizacja i integracja europejska oświaty w kontekście Bolońskiego Procesu.

Konferencja odbyła się pod patronatem Rektora ChNU prof. Mykoły Skyby i Rady-Ministra, Konsula Generalnego RP we Lwowie Wiesława Osuchowskiego. Organizacje i przedsiębiorstwa przemysłowe Chmielnickizny poparły inicjatywę przeprowadzenia konferencji, a niektóre z nich wystąpiły w roli jej sponsorów.

W konferencji wzięło udział ponad 150 młodych naukowców, którzy reprezentowali 7 polskich uczelni wyższych: Krakowa, Łodzi, Warszawy, Kielc, Rzeszowa, Częstochowy i Zielonej Góry oraz 15 uczelni wyższych z różnych miast Ukrainy. W ramach konferencji odbyło się posiedzenie plenarne oraz prace w 4-ch sekcjach: modelowanie procesów technologicznych, projektowanie węzłów i maszyn, analiza

pracy maszyn i mechanizmów, podwyższenie jakości produkcji.

Uczestnicy konferencji mieli okazję zwiedzić Przedsiębiorstwo „Chmielnickie Południowe Linie Wysokiego Napięcia”, w którym przeprowadzono seminarium na temat oszczędzania energii elektrycznej i jej racjonalnego wykorzystania w przemyśle i gospodarstwach domowych.

W przyszłości planowane jest poszerzenie współpracy naukowej

i dydaktycznej między uczelniami wyższymi. Celem tego typu współpracy jest: koordynacja programów badań oraz programów nauczania; podjęcie wspólnych badań dotyczących aktualnych problemów nauki i techniki; uczestnictwo w realizacji międzynarodowych projektów naukowych na zasadach partnerstwa; wdrażanie w procesy dydaktyczne uczelni wyższych (które wzięły udział w konferencji) rezultatów przeprowadzonych

badań; zapoznanie się i upowszechnienie na terenie Polski i Ukrainy najnowszych światowych metod innowacyjnych, technologii wytwarzania i zastosowanie ich w procesie rozwoju integracji ekonomicznej i przedsiębiorczości; zachęcanie przedsiębiorstw, organizacji społecznych i organów władzy do współpracy z naukowcami; periodyczna organizacja wspólnych ukraińsko-polskich i polsko-ukraińskich konferencji młodych naukowców na temat techniki, technologii, podwyższania jakości produkcji itp. w ChNU oraz w innych uczelniach wyższych Ukrainy i Polski.

Podsumowaniem konferencji była uroczystość nagrodzenia najlepszych prac naukowych. Nagrody otrzymali ich autorzy-studenci oraz pracownicy naukowcy, pod których kierownictwem one powstały. Prace te zostaną opublikowane w czasopiśmie naukowym „Wisnyk ChNU”. Natomiast już ukazał się zbiór materiałów III Ukraińsko-Polskiej Konferencji Naukowej Młodych Uczonych nt. „Mechanika i informatyka”.

Lesia HUMENNA (ChNU)

(Tłum. D. Jaworska)



Prezydium Konferencji

Oczami fotografika

POKAZAĆ TO, CO W CZŁOWIEKU NAJLEPSZE...

W gmachu Narodowego Banku Ukrainy otwarta została wystawa fotografii Władysława Nehrebeckiego. Miejsce dla ekspozycji wybrano nieprzypadkowo. Fotografik bowiem już od 10 lat współpracuje z „Wisnykom NBU” – pismem ukraińskich bankierów.

W foyer przepięknej siedziby NBU, autorstwa wybitnego polskiego architekta Władysława Horodeckiego, umieszczono ponad 100 prac jego nie mniej

znacznych liderów i naród. Autor spędził wiele, bardzo wiele godzin na Placu Niepodległości i wnikliwie obserwował zgromadzonych tam ludzi. I zapewne dlatego w tak wzruszający sposób odtworzył on na fotografiach niezwykle atmosferę tamtych pamiętnych dni.

Władysławowi Nehrebeckiemu – zawodowemu reporterowi – udało się zatrzymać w obiektywie zupełnie nieoczekiwane sytuacje i wydarzenia. W centrum tych wydarzeń



utalentowanego imiennika. Fotografie ukazują wszystkie aspekty współczesnego życia Ukrainy i jej mieszkańców. Można tutaj zobaczyć twarze znanych bankierów, polityków Kraju nad Dnieprem, wybitnych uczonych, popularnych artystów i prostych ludzi.

Wystawę otwiera cykl „Pomarańczowa rewolucja”, który ukazuje jej głównych bohaterów: polity-

zawsze jest człowiek, prawda o nim i o otaczającej go przyrodzie.

Fotografie są bardzo różne pod względem tematyki, ale łączy je jedna wspólna cecha. Władysław Nehrebecki pokazał na nich to, co w człowieku najlepsze, bez względu na jego pochodzenie społeczne: dobroć i ciepło, których odbiciem jest szczerzy uśmiech.

DJ.

Oświata

W centrum POLONISTYKI

Środkiem działalności polonijnej w Żytomierzu jest Centrum Polonistyczne, które funkcjonuje przy tutejszym Uniwersytecie im. Iwana Franki. Prowadzone są tu: wykłady z języka polskiego dla studentów, którzy studiują polonistykę fakultatywnie, spotkania i inne różnorakie imprezy prezentujące kulturę polską, stosunki polsko-ukraińskie.

Inicjatorem i organizatorem otwarcia tego Centrum jest doc. dr filologii Natalia Misjac, kierownik Katedry Języków Słowiańskich i Germańskich. Pani Natalia sama wykłada język polski, jest autorką prac naukowych z polonistyki. W ścisłym kontakcie współpracuje ona z miejscowym Wydziałem Oświaty, Instytutem Praktyki Podyplomowej, a zwłaszcza z metodystką, magistrem Mirosławą Starowierow – kuratorką nauczycieli języka polskiego w obwodzie, która sama wykłada ten język w Żytomierzu. Nie tak dawno, 25 kwietnia, w Polonistycznym Centrum Uniwersytetu z inicjatywy Pań Starowierow i Misjac zorganizowano seminarium dla nauczycieli i wykładowców języka polskiego obwodu żytomierskiego na temat: „Wykorzystanie naoczności na lekcjach języka polskiego”. Obecni z dużym zainteresowaniem wysłuchali wykładu na temat: „Polacy Wołynia”, z którym wystąpił dr historii, docent O. Burawski. Była to dogłębna i bogato ilustrowana faktami z lokalnej rzeczywistości rozmowa o wybitnych działaczach nauki i kultury Żytomierszczyzny, którzy pozostawili dobitny ślad w tutejszym życiu kulturalnym i społecznym, takich, jak na przykład -J.I. Kraszewski, K. Korzeniowski, G. Olizar i inni.

Rozmawiano też o uwiecznieniu pamięci wybitnych Polaków

Wołynia, omówiono niektóre aspekty rozstrzygnięcia sprzecznych problemów w historii Ukrainy i Polski.

Na seminarium – jako poetka i tłumaczka, autorka książek i licznych przekładów – została zaproszona Jarosława Pawluk. Tematem odczytu Pani Jarosławy była kwestia dotycząca wykorzystania przekładów literatury dziecięcej w procesie nauczania języka polskiego. Bogata w doświadczenie nauczycielka języka polskiego mówiła o wykorzystaniu swej książki - tłumaczenia pt. „Śpiewaczki gwiazdy przewodniej”, do której weszły tłumaczenia 30 wierszy Lesi Ukrainki na język polski i tyłuż wierszy Marii Konopnickiej przetłumaczonych na ukraiński. W kolejnej części seminarium, w rozmowie utrzymanej w formie Okrągłego Stołu nauczyciele wymieniali doświadczenia w zakresie wykorzystania naoczności, celem aktywizacji poznawczej działalności uczniów w procesie nauczania języka polskiego. Rzecz szła też o pracy z dziećmi w przedszkolu, o podejściu do różnych kategorii wiekowych. Na seminarium wystąpiła także inspektor-metodystka miejscowego Wydziału Oświaty Olena Demczuk. Podsumowania rozpatrywanych na seminarium kwestii dokonała Mirosława Starowierow. Niektóre praktyczne i metodyczne aspekty wykorzystania naoczności omówiła docent Natalia Misjac.

Następnie uczestnicy seminarium zwiedzili Muzeum Literackie Żytomierza, w tym też zapoznali się z eksponatami opowiadającymi o życiu i działalności twórczej znakomitego tłumacza Borysa Tena.

Natalia SZUMLAŃSKA

mgr., wykładowczyni języka polskiego

Zarząd Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

informuje, iż ogłosił: **KONKURS DLA DZIENNIKARZY PRASY POLSKIEJ NA WSCHODZIE „POLSKIE PIÓRO”**

Przeznaczony jest on redaktorów polskojęzycznych redakcji prasowych na Wschodzie, a także dziennikarzy w Polsce. Będzie on przeprowadzony w trzech kategoriach (reportaż na temat „Polacy wobec przemian”; wydarzenia i informacje z życia Polaków, „Widziane z Polski”- polska prasa o Polakach na Wschodzie - kategoria przewidziana dla dziennikarzy z Polski). Celem konkursu jest przybliżenie problematyki polonijnej oraz życia naszych Rodaków na Wschodzie szerszej grupie odbiorców, a także zapoznanie środowisk polonijnych z problemami Polaków na Wschodzie.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest ukazanie się drukiem artykułu oraz przesłanie na adres Fundacji (Al. Róż 2, 00556 Warszawa, Polska) egzemplarza gazety (do 31 sierpnia 2005 r.).

Konkurs zostanie rozstrzygnięty 30 września 2005 r., zaś uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w gmachu Senatu RP 11 listopada 2005 r. w dniu Święta Niepodległości.

ПРГ "ДК"

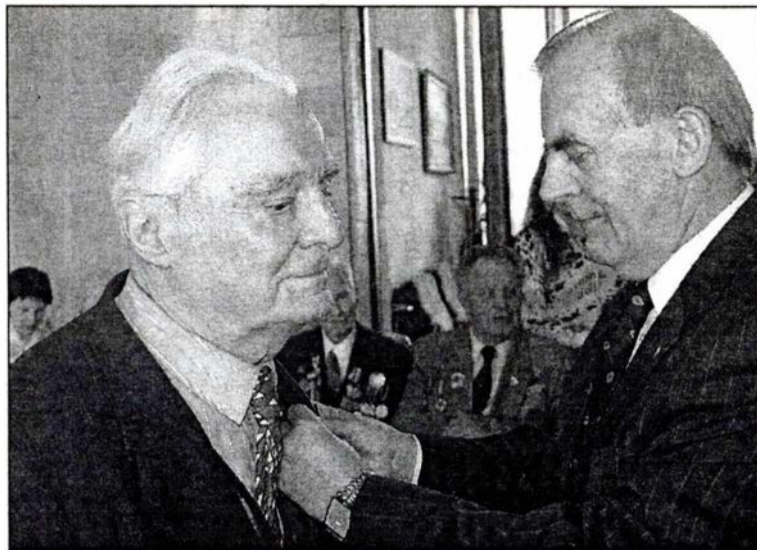
приймає замовлення щодо виготовлення оригіналмакетів, набору та верстки газет, книг тощо.

Звертається за тел./факс: (044) 246-61-39

60. rocznica

Ciąg dalszy ze str. 1

W gronie bohaterów



Konsul RP w Kijowie Stanisław Górczyński wręcza medal komatantowi WP Michailowi Dudzie

Kulminacją części oficjalnej spotkania stało się wręczenie bohaterom walk Medali „Pro Memoria”. Odznaka ta ustanowiona została z inicjatywy Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w sześćdziesiątą rocznicę zakończenia II wojny światowej, celem uhonorowania uczestników walk na wszystkich frontach oraz osób szczególnie zasłużonych w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu.

Na wniosek Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie Medalem „Pro Memoria” w ten dzień zostali wyróżnieni:

Augustkał Alfred s. Piotra
Borszcz Jurij s. Fedosija
Czerniawski Michail s. Sergieja
Dołgow Anatoij s. Mikołaja
Duda Michail s. Michajły
Fomin Michail s. Andrieja
Fomina Anna c. Gerasima
Gajewoj Iwan s. Borysa
Głotow Eugeniusz s. Timofieja
Jełagina Maja c. Lwa
Kasperowicz Iwan s. Mikołaja
Lewkin Iwan s. Stepana

Drugą część spotkania wypełniły wspomnienia, rozmowy i toasty przy bogatym stole gospodarzy. Szkoda – mówili niektórzy – że następne takie święto będzie dopiero za rok...

Antoni KOSOWSKI
(Zdjęcie autora)

Problemy

Ocieplenie w sprawie otwarcia Cmentarza Orłat

“Udało się nam ustalić termin spotkania komitetu konsultacyjnego Prezydentów Polski i Ukrainy w tej sprawie; odbędzie się ono w końcu czerwca” - powiedział PAP szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego w Kancelarii Prezydenta RP Jerzy Bahr, który brał udział w posiedzeniu.

Cmentarz Orłat Lwowskich wchodzi w skład Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie. Spoczywają na nim Polacy polegli w walkach z Ukraińcami w latach 1918-1919 i w czasie wojny polsko-sowieckiej z 1920 roku. Jego otwarcie blokowali dotychczas radni Lwowa. Głównym punktem spornym był napis umieszczony na głównej płycie. Władze Lwowa nie zgadzały się na treść: “Bohatero poległym za Polskę w latach 1919-1921”.

“Myślę, że zbliżamy się do końca. Pod koniec przyszedł tydzień kwestia ta będzie omawiana na obradach rady Lwowa i liczymy, że z pomocą centralnych władz w Kijowie ustalimy termin spotkania Prezydentów, którzy dokonają otwarcia cmentarza” - powiedział J. Bahr.

“Gospodarze byli bardzo dobrze przygotowani, zaprosili przedstawicieli lwowskich władz, z merem Lwowa Lubomyrem Buniakiem na czele” - podkreślił. Szef BBN powiedział, że na rozwiązaniu spornych kwestii zależy obu stronom. Odkładanie terminu otwarcia cmentarza spowodowane jest według niego tym, że Ukraińcy chcieliby dokonać jednoczesnego otwarcia drugiej, ukraińskiej części łyczakowskiej nekropolii, w której spoczywają ukraińscy Strzelcy Siczowi, walczący w 1918 roku przeciwko Polakom o Lwów. Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik potwierdził w rozmowie z PAP, że w rozmowach na temat otwarcia Cmentarza Orłat “nastąpiło zbliżenie stanowisk i jest szansa na zakończenie całej sprawy”.

Poinformował, że rozmowy dotyczyły m.in. sprawy napisu w centralnej części nekropolii oraz pomników amerykańskich lotników i francuskich piechurów. “O szczegółach nie będę się wypowiadał, zbliżyliśmy się jednak do granicy kompromisu, który będzie możliwy do zaakceptowania przez obie strony” - podkreślił. Przewoźnik nie chciał również wypowiadać się o ewentualnym terminie otwarcia cmentarza. “Możemy o tym mówić, kiedy będziemy mieć całkowitą pewność, że sprawy zostały całkowicie rozstrzygnięte” - powiedział. Polsko-ukraińskie spotkanie dotyczyło również ekshumacji zwłok Polaków zamordowanych przez NKWD w podkijowskiej Bykowni. Są tam pochowane ofiary z tzw. ukraińskiej listy katyńskiej - obywatele Polski rozstrzelani na polecenie władz ZSRR w kwietniu i maju 1940 roku. “Byłby to wielki postęp w sprawie katyńskiej, w której nastąpił kompletny zastój” - podkreślił Przewoźnik.

Jarosław JUNKO (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

Wojsko konspiracyjne w kraju

Armia Krajowa

W nocy z 26 na 27 września 1939 r., w przededniu kapitulacji Warszawy, gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski otrzymał rozkaz Naczelnego Wodza, który internowany był w Rumunii, stworzenia konspiracji wojskowej. W ciągu kilku tygodni zgromadził grono oficerów, którzy uniknęli niewoli i ex nihilo zbudowali najpotężniejsze wojsko konspiracyjne w okupowanej Europie. Początkowa jego nazwa brzmiała Służba Zwycięstwu Polski (SZP), później Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), a od lutego 1942 r. Armia Krajowa (AK), pod którą jest najlepiej znane. Wła-

powiązane – części lub fazy: 1. bieżąca walka konspiracyjna, 2. powstanie powszechne (w trakcie którego miało nastąpić odtworzenie pełnej struktury sił zbrojnych). Równoległe z oficjalnym wojskiem powstawały jednostki zmilitaryzowane partii politycznych, konspiracji opartej na organizacjach społecznych (np. Straży Pożarnych, organizacja pn. Skala) i młodzieżowych (np. Związku Harcerstwa Polskiego, pn. Szare Szeregi), tworzone przez grupy dywersyjne przygotowane przez Sztab Generalny przed wybuchem wojny. Jednym z zadań komendanta AK było scalenie ich, co trwało dosyć długo. Ostatecznie poza strukturami AK pozostała część radykalnych nacjonalistów (Narodowe Siły Zbrojne) oraz – tworzone od lata 1942 r. – jednostki wojskowe partii komunistycznej. Wiosną 1944 r., gdy proces scalania został zakończony, Armia Krajo-

rykach zbrojeniowych, dokonały około 5,7 tys. zamachów na funkcjonariuszy różnych formacji policji, żołnierzy i volksdeuschów, uwolniły więźniów z 16 więzień.

Oddziały partyzanckie – działające od 1943 r. – stoczyły ponad 170 potyczek, zabijając ponad tysiąc Niemców. W początkach 1944 r. działało stale około 60 oddziałów partyzanckich AK (niektóre liczyły po kilkuset żołnierzy) oraz blisko 200 patroli dywersyjnych. AK zorganizowało grupy konspiracyjne w niektórych obozach koncentracyjnych (m.in. w Auschwitzu) i wśród Polaków wysłanych do Niemiec na przymusowe roboty, udzielano pomocy zbiegłym z niewoli jeńcom alianckim. Utrzymywany był – drogą radiową i przez kurierów – kontakt z Rządem RP i sztabem Naczelnego Wodza, działały stale bazy przerzutowe (najważniejsza w Budapeszcie) i kanały kurierskie (m.in. do Szwecji).

Wkład Polski i Polaków w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej (1939 – 1945)

ściwym organizatorem był gen. Stefan Rowecki (pseudonim „Grot”), który był najpierw szefem sztabu, a od czerwca 1940 r. do czerwca 1943 r. Komendantem Głównym. Po aresztowaniu go przez Gestapo funkcję objął gen. Tadeusz Komorowski (ps. „Bór”). AK, wojsko ochotnicze, było zarazem częścią Polskich Sił Zbrojnych, których dowództwo znajdowało się na obczyźnie, jak i najważniejszym segmentem Polskiego Państwa Podziemnego. Zasadniczym celem AK było przygotowanie i przeprowadzenie powstania powszechnego w okresie nadejścia frontu lub w wypadku ogólnego załamania się sił zbrojnych Niemiec. Tworzono więc odpowiednie struktury – sztab, dowództwa rodzajów broni i służb, dowództwa terytorialne (okręgi, na niższym szczeblu obwody), gromadzono broń, szkolono żołnierzy i oficerów, zbierano informacje o wrogu. Jednak z uwagi na zbrodniczy charakter okupacji i nastroje społeczne należało też podejmować walkę bieżącą.

Tak więc aktywność AK dzieliła się na dwie – ściśle ze sobą

ważąc ponad 300 tys. zaprzysiężonych.

Obok struktur sztabowych i terytorialnych istniały specjalne jednostki zajmujące się m.in. dywersją. W kwietniu 1940 r. powstał Związek Odwetu, przekształcony później w Komendę Dywersji (Kedyw), które działały na szczeblu centralnym i w każdym okręgu.

We wrześniu 1941 r., m.in. w związku ze zmianą stosunków polsko-sowieckich utworzono organizację „Wachlarz”, która zajmowała się wywiadem i dywersją na zapleczu frontu niemiecko-sowieckiego. W okresie 1 stycznia 1941 – 30 czerwca 1944 roku w ramach walki bieżącej jednostki AK i podległe m.in. wykoleiły 732 pociągi, podpaliły 443 transporty, zniszczyły około 4,3 tys. pojazdów, spaliły 130 magazynów broni i wyposażenia, uszkodziły 19 tys. wagonów i około 6,9 tys. lokomotyw, podpaliły 1,2 tys. cystern z benzyną, wysadziły blisko 40 mostów kolejowych, zniszczyły 5 szybów naftowych, zamroziły 3 wielkie piece hutnicze, przeprowadziły około 25 tys. akcji sabotażowych w fab-

Od lutego 1942 r. przyjmowano przeszkolonych w Anglii Polaków, oficerów dywersji i wywiadu („cichociemni”), których przerzucono łącznie 316. Prowadzono propagandową akcję dywersyjną skierowaną do żołnierzy niemieckich (Akcja „N”). Rozległa była działalność wydawnicza AK: wydano około 250 gazetek, w tym największą gazetkę konspiracyjną – „Biuletyn Informacyjny”, który ukazywał się od 5 listopada 1939 r. do stycznia 1945 r., regulaminy wojskowe, podręczniki dla elewów szkół podoficerskich (które ukończyło około 8,6 tys. osób). Była to więc aktywność niezwykle urozmaicona. Osobny wkład w walce z okupantem, przede wszystkim w postaci bohaterskiego i straceńczego Powstania w Getcie Warszawskim (19 kwiecień – 16 maj 1943 r.), miały Żydowska Organizacja Bojowa (ZOB) oraz – wspierany bezpośrednio przez AK – Żydowski Związek Wojskowy (ŻZW).

Do najbardziej spektakularnych akcji AK należały m.in. unieruchomienie węzła kolejowego w Warszawie (7/8 października 1942 r.), odbicie więźniów w Pińsku (18 stycznia 1943 r.), zamach bombowy na dworcu kolejki miejskiej w Berlinie (15 lutego 1943 r.), odbicie więźniów w centrum Warszawy (akcja pod Arsenalem, 26 marca 1943 r.), zamach na Franza Kutscherę, – dowódcę SS i Policji Dystryktu Warszawskiego (1 lutego 1944 r.).

Oblicza się, że do lipca 1944 r. zginęło – w walce, ale najczęściej zostało rozstrzelanych lub zamęczonych w więzieniach – około 34 tys. żołnierzy AK i podległych mu formacji. A więc około 1/10 stanu. Wśród „cichociemnych” straty sięgały 1/3.

Opracowali:

Andrzej PACZKOWSKI,

Paweł SOWIŃSKI, Dariusz STAJA

CDN



1939 r. Adolf Hitler odbiera defiladę niemieckiej armii na ulicach podbitej Warszawy

Są ofiary,
nie ma winnych

24 kwietnia 1915 r. w Stambule władze tureckie aresztowały dwustu przedstawicieli lokalnej elity ormiańskiej. Wkrótce większość z nich nie żyła. Dzień ten uznawany jest za początek ludobójstwa Ormian w Imperium Otomańskim. Współczesna Turcja nadal neguje tę zbrodnię, która pochłonęła być może półtora miliona ofiar. Podczas 101. posiedzenia Sejm RP 19 kwietnia podjął uchwałę (publikujemy niżej) w 90. rocznicę tragedii Ormian, kwalifikującą popełnioną zbrodnię jako ludobójstwo.

Kiedy wybuchła I wojna światowa, Turcja stanęła po stronie Niemiec i Austro-Węgier. W ówczesnym Imperium Otomańskim zachodziły wcześniejsze zmiany polityczne. W 1908 r. członkowie tzw. ruchu młodotureckiego zmusili sułtana Abdülhamida II do ustanowienia rządów konstytucyjnych. Po kilku miesiącach "młodoturcy" osadzili na tronie Mehmeda V i faktycznie przejęli władzę. Początkowo realizowali reformy, dążąc do europeizacji kraju, jednak w 1913 r. ustanowili rządy dyktatorskie oparte na ideologii nacjonalizmu. Zamieszkujące Turcję mniejszości narodowe, wśród których najbliższymi byli Grecy i Ormianie, miały stać się ofiarami tej polityki.

Ostateczne rozwiązanie

Wedle najniższych szacunków w 1914 r. Imperium Otomańskie zamieszkiwało 2,1 mln Ormian. Wojna światowa dała Turcji możliwość "rozwiązania" ich "kwestii".

Ludobójstwo przeprowadzono według planu. W styczniu 1915 r. rząd wydał polecenie rozbrojenia ludności ormiańskiej; Ormianie służący w armii sułtańskiej zostali zdemobilizowani i zesłani do specjalnie powołanych batalionów pracy, gdzie stopniowo ich rozstrzeliwano. 24 kwietnia aresztowano ormiańskich przywódców politycznych i religijnych. Większość wkrótce zamordowano.

27 maja prasa opublikowała Tymczasowe Prawo o Deportacji

Masakra ORMIAN

90 lat temu zaczęło się pierwsze
ludobójstwo XX wieku



Pomnik ofiar ludobójstwa w Erewanie

czach. Na tej podstawie w okresie od maja do sierpnia 1915 r. przeprowadzono deportacje Ormian z Anatolii do Syrii, będącej pod panowaniem tureckim. Obiecywano, że w drodze ochroni ich wojsko, że w nowym miejscu będą na nich czekać domy, zaś po wojnie wrócą w rodzinne strony. Według oficjalnej wykładni miało to być tylko "przesiedlenie", w miejsce odległe od frontu turecko-rosyjskiego.

Faktycznie ludność ormiańska została skazana na kilkusetkilometrowy morderczy marsz na pustynię syryjską. Deportowani byli narażeni na ataki tzw. Organizacji Specjalnej – konnej żandarmerii, powołanej przez młodoturecką partię "Jedności i Postępu", i bojówek kurdyjskich. W rezultacie większość zmarła z wycieńczenia lub została dobita przez wojsko. Nieliczni, którzy dotarli na miejsce, zostali zamknięci w obozach koncentracyjnych nad Eufratem i pod Damaszkiem.

Deportacje były pretekstem, by pozbyć się z "nowej" Turcji ludności ormiańskiej (dotknęły one tak-

że tureckich Greków: w czasie wojny i po niej wygnano do Grecji 2 mln osób). Około 300 tys. Ormian zdołało uciec na ziemie ormiańskie, znajdujące się pod panowaniem Rosji. Inni udali się na emigrację do Europy i USA. Kiedy w 1917 r. do wschodniej Turcji wkroczyły wojska rosyjskie, Ormian już nie było. Stworzona przez Ormian cywilizacja, istniejąca od 2000 lat na ziemiach wschodniej Anatolii, została zniszczona.

W 1922 r. na ziemiach byłego Imperium Otomańskiego doliczono się tylko 150 tys. Ormian.

Zbrodnia bez kary

Ludobójstwo okazało się możliwe w sytuacji, gdy Europa pochłonięta była wojną. Jednak - mimo że rząd młodoturecki stosował blokadę informacyjną - państwa zachodnie wiedziały o sytuacji ludności ormiańskiej. Dyplomaci, misjonarze i obcokrajowcy przebywający w Turcji informowali rządy swych krajów o zagładzie. W kwietniu 1915 r. na dworze sułtańskim interwenio-

UCHWAŁA

Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
z dnia 19 kwietnia 2005 r.
w 90. rocznicę ludobójstwa popełnionego
na ludności ormiańskiej w Turcji
podczas I wojny światowej

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd ofiarom
ludobójstwa popełnionego na ludności ormiańskiej
w Turcji podczas I wojny światowej.

Pamięć o ofiarach zbrodni i jej potępienie jest
moralnym obowiązkiem całej ludzkości, wszystkich
państw i wszystkich ludzi dobrej woli.

wał ambasador USA Henry Morgenthau (jego wydane później wspomnienia są jednym z dowodów ludobójstwa). Ambasador Niemiec w Konstantynopolu oraz niemiecki konsul w Erzurum informowali swój rząd o ludobójstwie Ormian. Papież Benedykt XV wysłał list do sułtana tureckiego, w którym zwracał się z prośbą o zaprzestanie prześladowań Ormian. Nawiasem mówiąc, podczas swojej wizyty do Armenii w roku 2001 Jan Paweł II ofiarował oryginał tego listu muzeum Ludobójstwa Narodu Ormiańskiego. Już w 1915 r. pracę o ludobójstwie Ormian napisał też, przebywający wtedy w Turcji, Arnold Toynbee, jeden z największych historyków XX w.

Jeszcze w maju 1915 r. ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i Rosji wystosowali do rządu tureckiego wspólną notę protestacyjną, żądając zaprzestania pogromów i grożąc ukaraniem wszystkich "odpowiedzialnych za tę zbrodnię przeciw ludzkości i cywilizacji". Turcja czuła się jednak bezkarna, na co wpływał brak reakcji reszty Europy. Armenia wymaga od całego Świata uznania i potępienia ludobójstwa dokonanego na Ormianach w Imperium Otomańskim podczas I wojny światowej. Taka akcja jest potrzebna, żeby nie dopuścić do powtórzenia takich zbrodni.

Ludobójstwo Ormian dokonane przez Imperium Otomańskie w 1915 roku uznały i osądziły parlamenty 13 krajów Świata, senaty 32 stanów USA, urzędy wielu miast Francji i Włoch. Odpowiednią rezolucję przyjął Parlament Europejski. Podczas swojej wizyty w Armenii w 2001 roku Papież Jan Paweł II i Patriarcha Kościoła ormiańskiego Karekin II podpisali wspólną deklarację, w której stwierdzili m.in.: „Eksterminacja

półtora miliona ormiańskich chrześcijan, uznawana jest powszechnie za pierwsze ludobójstwo XX stulecia." 22 kwietnia z-ca przewodniczącego Komitetu RNU ds. Praw Człowieka, Mniejszości Narodowych i Stosunków Międzynarodowościowych Nwer Mchitarian wezwał swoich kolegów do przyjęcia odpowiedniej rezolucji. Z takim apelem zwróciło się do najwyższych władz ukraińskich Prezydium Kongresu Wspólnot Narodowościowych Ukrainy. 24 kwietnia mniejszość ormiańska w wielu miastach Ukrainy (w tym też w Kijowie, Lwowie, Dniepropietrowsku) zorganizowała imprezy na znak upamiętnienia tragicznej rocznicy.

Niestety, historia, jak się wydaje, mało czemu uczy. Po ludobójstwie Ormian Świat stał świadkiem totalnego głodu na Ukrainie, masowych deportacji mniejszości narodowych, w tym i Polaków w Związku Sowieckim, zbrodni Katyńskiej, holocaustu ludności żydowskiej dokonanej przez nazistów. Hitler w przeddzień wkroczenia jego hord do Polski, już wtedy planując holocaust Żydów, ironizował: „Kto, nawiasem mówiąc, pamięta rzeź ormiańską?!” A tragedia Polaków na Wołyniu w roku 1943, deportacje mniejszości etnicznych już po II wojnie światowej - Polaków, Ukraińców, tychże Niemców czyżby nie przypominają precedens ormiański z roku 1915. Te okropny „zanik pamięci” obserwowaliśmy w Azji i Afryce, podczas rozpadu ZSRR i Jugosławii, ostatnio w Sudanie... Jednak nie tracmy nadziei.

Materiał przygotował

Borys DRAGIN

Wykorzystano materiały gazety ormiańskiej mniejszości narodowej Ukrainy „Aragac” oraz źródła internetowe

Są takie miejsca

To nie szkoła, ani misja – to coś zupełnie nowego, dzieło, którego uczestnicy święcą przykładem świętości życia. Na całym świecie takich Ognisk jest blisko 80, dwa z nich są w Polsce, w tym jeden – pod Łodzią. Byłam tam na rekolekcjach, więc sama doświadczyłam naprawdę wspaniałej atmosfery świętości. Ale opowiem o wszystkim po kolei.

W 1986 roku Watykan ogłosił dekret uznający Ogniska Miłości za strukturę mieszczącą się w Kościele i akceptowaną przez Papieża. W dokumencie napisano: „Ogniska są wspólnotami ludzi ochrzczonych, kobiet i mężczyzn, którzy przykładem pierwszych chrześcijan oddają do wspólnego użytkowania swoje dobra materialne i duchowe, żyją samym Duchem i chęcią realizowania życia w Bożej rodzinie na Ziemi”. Inaczej mówiąc, Ognisko to ani klasztor kontemplacyjny, nie pobożne stowarzyszenie osób świeckich,

OGNISKA miłości

ani miejsce, gdzie przychodzi się po to, by naładować duchowe akumulatory. To pomysł na rodzinę, w której zostaje się na stałe, to nieustanne ćwiczenie się w miłości bliźniego, to schronienie od ludzkiego nieszczęścia, ośrodek wielkich zmartwychwstań duchowych. Jeszcze w 1990 roku łódzkiego kapłana księdza Sosnowskiego los rzucił – zgodnie, jak on sam uważa, z zamiarem Pana Boga – do Bretanii we Francji, gdzie jest jedno z pierwszych i największych Ognisk Miłości. Po tej wizycie pochłonął go ten ruch. Niebawem za pieniądze z francuskiej „centrali” kupiono niewielki majątek ze starym dworkiem, sadem i stawem. Po remoncie dworek stał się domem dla uczestników kościelnej wspólnoty i domem rekolekcyjnym.

Dom ma swój klimat, cechujący stare budowle. Jednak tym, co go naprawdę ogrzewa są więzi łączące mieszkańców i gości przybywających na rekolekcje. Tworzy się duchowa komuna, oparta na przeświadczeniu, że Bóg jest miłością.

Miejscowa społeczność przypatrzyła się ognisku nieufnie. Ksiądz – mieszkający poza plebanią, i to nie sam – budzi w Polsce podejrzliwość. Dziś placówka jest akceptowana i otaczana troską. Rolnicy podzuczają ziemniaki, zgłaszają ofertę pomocy.

Na rekolekcjach, na których byłam, milczeliśmy. Nacisk, by wejść do własnego środka, zajrzeć w głąb serca, bierze się z dawnej tradycji i przekonania, że w ciszy Boga się sły-

szy lepiej. Każdy, kto był samotnie w górach, potwierdza tę prawdę. Rekolekcje są otwarte dla wszystkich, którzy szukają Boga lub chcą pogłębić swoją wiarę. Przyjeżdżają tutaj młodzi i emeryci, ludzie prości i profesorowie. Szukają sensu życia, chcą pogłębić swą wiarę, popatrzeć z perspektywy na swoje życie lub określić dokąd chcą zmierzać. Mówi się tu o prawdzie, miłości, o Bożym Miłosierdziu. Uczestnicy rekolekcji są zgodni, że czas poświęcony na refleksję i modlitwę nie jest stracony. Wyjeżdżaliśmy wzbogaceni, z pokojem w sercach, z dobrymi postanowieniami.

Na wzór pierwszych chrześcijan na stałe mieszkają tutaj Zosia, Aneta, Grzegorz. Zosia skończyła psychologię, pracę magisterską pisała

już w Ognisku. Jest to moda dziewczyna o radosnych oczach. Zafascynowała ją atmosfera domu, możliwość życia we wspólnocie. Uważa, że jest to jej miejsce na świecie. Robi to, co każda kobieta robi w swoim domu. Rodzice nie byli zachwycceni, ale teraz uwierzyli, że córka jest szczęśliwa. Aneta jest w Ognisku już 4 lata. Grzegorz ma 22 lata i też jest pewien, że to miejsce jest tym, na co on oczekiwał. Uważa, że Ognisko opiera się nie tylko na wkładzie pracy jego członków, ale przede wszystkim – na wspólnocie ducha. Codziennie jest Msza święta, różaniec i adoracja Eucharystii. Z reguły trzeba zrezygnować z pracy, by całkowicie poświęcić się wspólnocie. Oddanie dóbr materialnych do wspólnego użytkowania jest tego widocznym znakiem. Ale bez miłości, której źródłem jest Bóg, byłby to nieznoszny przymus.

Irena KULICZENKO

ROSNA INWESTYCJE ZAGRANICZNE W POLSCE

Awans

1 maja br. minął pierwszy rok członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Do charakterystycznych zjawisk i tendencji w tym okresie zaliczyć trzeba rekordowy wzrost bezpośrednich inwestycji zagranicznych, co świadczy o tym, że Polska jest nadal atrakcyjna dla kapitału i firm zagranicznych. Według danych Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych (PAIiZ) – w roku 2004 zainwestowano w Polsce około 8 mld USD, tj. o 25% więcej niż przed rokiem. W ten sposób do Polski trafiło 14% całości środków finansowych przeznaczonych na inwestycje w Europie Środkowo-Wschodniej. Dla porównania – większy udział w tych środkach miała tylko Rosja (27%), a w przypadku Czech wyniósł on 13%, Rumunii – 8%, Węgier – 6%, i Słowacji – 4%, a pozostałych krajów łącznie 28%.

Aż 87% ubiegłorocznych inwestycji w Polsce stanowiły reinwestycje zysków firm, które już działają w Polsce, znają nasz rynek i dobrze oceniają swoje miejsce na nim w perspektywie. Równocześnie pozycję dominującą zajmują inwestycje typu greenfield, tzn. budowane od podstaw, stanowiąc 58% całości inwestycji zagranicznych. Do niedawna jeszcze głównym nurtem dopływu tych inwestycji był zakup prywatyzowanych przedsiębiorstw i firm – dziś to tylko kilkanaście procent całości inwestowanych pieniędzy.

Największe kwoty zainwestowa-

ne zostały w roku 2004 w produkcję (3250 mln USD), pośrednictwo finansowe (2115 USD) i w usługi (2476 mln USD). Największymi inwestorami byli: amerykańska firma Apollo Rida (800 mln USD), lokująca w nieruchomości, francuska France Telecom (450 mln USD), inwestująca w telekomunikację i międzynarodowy koncern hutniczy LNM Holding (390 mln USD).

W latach 1993-2004 zainwestowano w Polsce 85 mld USD, w tym: Francja – największy inwestor – 16 mld USD, Holandia – 11,1 mld USD, USA – 10,1 mld USD, Niemcy – również 10,1 mld USD, firmy (korporacje) międzynarodowe – 4,6 mld USD, W. Brytania – 4,3 mld USD, Włochy – 4,0 mld USD, Szwecja – 3,7 mld USD, Belgia – 2,9 mld USD i Dania – 2,0 mld USD.

Korzyści z inwestycji zagranicznych – to nowe obiekty i technologie, modernizacja i nowa organizacja pracy, zwiększenie mocy eksportowych i konkurencyjności wyrobów, a także – nowe miejsca pracy. Dla potwierdzenia – tylko w roku 2004 w wyniku tych inwestycji powstało 15 tys. nowych miejsc pracy, czyli o 50% więcej niż w roku 2003. Już tylko z tytułu rozpoczętych inwestycji w I kwartale br., wartości ponad 550 mln euro, po ich zakończeniu powstanie co najmniej dalszych 5 tys. miejsc pracy.

W roku 2005 spodziewany jest dalszy wzrost inwestycji zagranicznych.

Mikołaj ONISZCZUK

Do uwagi naukowców

UNIwersytet SZCZECIŃSKI, Ośrodek Studiów i Badań Polonijnych, Instytut Socjologii i Psychologii, oraz EUROPEJSKA UNIA WSPÓLNOT POLONIJNYCH zapraszają na
IV Międzynarodową Konferencję Polonijną „Europa polskich ojczyzn”, która odbędzie się w Szczecinie w dniach 22 – 24 września 2005 roku.

Konferencja dotyczy będzie problematyki socjologicznej, kulturowej i historycznej społeczności polskich i polonijnych zamieszkujących współczesną Europę. Pragniemy, by była to próba wszechstronnej diagnozy tego, co aktualnie dzieje się w środowiskach polskich i polonijnych oraz próba ponownego – z dzisiejszej perspektywy – spojrzenia na przeszłość tych środowisk. Szczególnie zależy nam na prezentacji mało znanych społeczności polonijnych, którym nie poświęcono zbyt wielu badań i których współczesna działalność jest mało znana.

Chodzi tu przede wszystkim o społeczności polskie i polonijne w Europie Środkowo-Wschodniej, na Bałkanach, w państwach Europy Południowej oraz o problemy związane z najnowszą emigracją polską do wszystkich państw europejskich. Interesują nas bardzo relacje między kulturą polską a kulturą kraju przebywania, problemy małżeństw mieszanych, nowe kierunki działań organizacji polskich i polonijnych, zagadnienia edukacji i wychowania. Są to jedynie przykładowe kierunki naszych poszukiwań badawczych, które nie wykluczają zaprezentowania innej problematyki, wiążącej się z tytułem konferencji.

Do udziału w niej zapraszamy naukowców, działaczy organizacji polskich i polonijnych i wszystkie te osoby, które chcą przedstawić swój punkt widzenia na kwestię określoną hasłowo „Europa polskich ojczyzn”.

*Pełnomocnik Rektora ds. Kontaktów z Polonią
red. Leszek Wątróbski,*

*Prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych
Helena Miziniak,*

Dyrektor Ośrodka Studiów i Badań Polonijnych i Instytutu Socjologii i Psychologii prof. dr hab. Jacek Leński

Wszelkich informacji o konferencji udziela:

red. Leszek Wątróbski – tel. 444 11 50;

e-mail leszek.watrowski@univ.szczecin.pl

70-453 Szczecin, ul. Jedności Narodowej 22a.

Oplata konferencyjna wynosi 150 Euro /3 noclegi i posiłki/.

Prosimy Autorów o dostarczenie tekstów referatów i wystąpień w wersji elektronicznej w edytorze word w terminie do 30 sierpnia 2005.

Piekielnie trudne i niechciane to zadanie robić bilans życia przed jego kresem. Szczególnie w sytuacji niewiadomej owego kresu i pokus do brnięcia w coraz to głębsze grzęzawisko współczesnych uzależnień. Ucieka się od uświadamiania sobie jakości salda owego bilansu. Większość ludzi miota się w gąszczu cywilizacyjnych wyzwań. Cywilizacyjnych? A może chodzi o nieświadomą męczarnię mózgow, wyrwaną z ich naturalnej autonomii przez ambitnych wynalazców recept na życie lekkie, łatwe i przyjemne?

Odwiedziłem kilka lat temu w Polsce szkolnego kolegę, który po 30. latach pływania po morzach i oceanach na rybac-

ŻYCIA DESER

kich okrętach osiadł w rodzinnym mieście. Za niemałe oszczędności wybudował i nowoczesnie urządził piękny dom, kupił restaurację, założył lombard i kantor wymiany walut. Jego pasją jest pomnażanie majątku i nadrabianie „straconego czasu” uciechami cielesnymi z pięknymi (niby) kobietkami. Bosman – jak nazywam owego kolegę – przywitał mnie po „wieku” niewiedzenia się z mieszanymi uczuciami. Pokazał mi cuda techniki, w jakie wyposażył dom, zaprosił do korzystania z obficie zaopatrzonego barku, wypytał zdawkowo o moje życie. Dość pogardliwie przyjął do wiadomości fakt, że zajmuję się twórczością literacką, która nie przysparza chyba majątku. Podczas wieczornej biesiady Bosman był małowówny, kilka razy napełniał swoją okazałą szklankę lodem i whisky. Przed upiciem się zdążył jednak honorowo zaprosić mnie i moją żonę na nocleg w swoim obszernym domu. Living-room opuścił pan domu chwiejnym krokiem, zostawiając swoją małżonkę i gości przy ledwie napoczętej flasce wina.

Moja Halina i Urszula (Bosmanowa) polubiły się. Długa, nocna rozmowa obfitowała przede wszystkim we lzy Uli – bogatej i biednej zarazem żony ambitnego prymitywa. Dom Bosmana opuszczałem z doznaniem przypominającym niesmak po zjedzeniu w drogiej cukierni zakalcowatego tortu. Żałowałem, że podkusiło mnie – przy okazji odwiedzin grobu swego ojca – zwizytować osobę, która w czasach mojego dzieciństwa była zupełnie inna.

Z radością wracałem do swojej wschodnio-galicyskiej przystani. Do gór, którymi cieszę się na równi z oglądaniem rzeźb uduchowionych artystów. I w dodatku w towarzystwie przyjaznych mi ludzi, bogatych życiem duchowym, któremu towarzyszy ciekawa doczesność – skromna, ale smaczna, bo idąca od serca. Oczywiście, dopadają mnie czasem przykre, retrospektywne myśli. Ot, może trzeba było tkwić w „środku życia”, jaki rzekomo opuściłem wiele lat temu, na podobieństwo zdradzenia kochającej mnie niby dziewczyny?

Od przykroj retrospektywy, zawierającej wiele pytań bez

Spotkania z Adamem

odpowiedzi, sprowadzam się na dobrą drogę permanentnym wspomnianiem treści najgenialniejszego – nie tylko moim zdaniem – filmu p.t. „Obywatel Kane”.

Twórca tego dzieła kinowego, Orson Welles, pokazał dramat bogacza, genialnego magnata prasowego USA (postać autentyczną – Hearst'a), polegający na przejmującym zderzeniu dwóch jakby świadomości: dojrzałej i dziecięcej w tej samej, starszej głowie. Ów bogacz, twardy człowiek, mądry, lecz osamotniony, przechadza się u kresu życia po pustym zamczysku zbudowa-



Adam Jerschina

przyrodą, we własnoręcznie skleconej chacie bez wygód, bo... blisko jest potok i w ogóle bliżej im tam rzekomo do Boga. Ale po mleko dla dzieci jeżdżą do miasta na rowerach, których nie zrobiono z drewna. To mleko kupują za pieniądze uzyskane ze sprzedaży efektów swej pracy – glinianego bądź drewnianego rękodzieła. Przed dziećmi udają samowystarczalnych. Kłamią! Co będzie, gdy ambitne dziecko

bez zakalca

nym, w czasach swych materialnych sukcesów, z zaimportowanych ze starej Europy starożytnych elementów architektonicznych. Nie znajduje w swoim „ogładactwie” radości, więc szuka jej poza kamieniami. Trafia na śmietnisko z czasów budowy swojej „świątyni”. Są tam wyrzucone, z jego dyspozycji, niepotrzebne rzeczy – między innymi dziecięce saneczki o nazwie „Różyczka”. Te sanki były wielką radością bohatera filmu w jego dzieciństwie, wzgardzoną w dorosłym życiu, bo nie pasowały do pysznej rezydencji, która miała zadziwiać ludzkie otoczenie bogacza. To otoczenie – próżni klakierzy – rozplynęło się w sprawiedliwej mgłę upływającego czasu, gdy „środek życia” przemieścił się lub przestał być atrakcyjny. Opowieść kończy się sceną płaczu bohatera filmu, spoglądającego z bólem na „Różyczkę”.

Użyłem sformułowania „środek życia”, bo wśród wielu przyjaciół mam pewnego profesora, który, nie mogąc przeboleć mojej emigracji z Polski na Ukrainę, od czasu do czasu wypomina mi: „Adam, byłeś w środku życia, a co teraz?” Ale kiedyś, gdy żyliśmy niedaleko siebie w Krakowie, nie zapraszał mnie ów uczonec do swojego „zbyt małego mieszkania”. Najpewniej bał się żony, nie uzależnionej niechybnie od męża, którego z kolei nie mogę pochwalić za stosowne „vice versa”. Rozumiem takich ludzi – najbezpieczniej i najtaniej żyje się skrobiąc po cichutku swoją rzepkę, a dla dobrego samopoczucia głaska się z dystansu bliźnich ze „środka życia”. I nie mam pretensji do owego profesora, który – jak by nie było – tworzy coś dla siebie, rodziny i tzw. ogółu. A że kiedyś miał „zbyt małe mieszkanie”? Mój Boże – moim „środkiem życia” była wówczas działalność antykomunistyczna, pięknie pachnąca wielu pięknoduchom, którym bliższa bywa koszuła ciała.

Nie ma kryształowych ludzi. Każdy jest od czegoś uzależniony. Także ci, którzy wybierają, jak pewna uduchowiona artystycznie rodzina żytomierskich inteligentów, życie w lesie – w symbiozie z

zechce np. komputera, bo bez Internetu zabraknie mu „uczoności” rodziców? W „ekologicznie czystym” domu może dojść do „cywilizacyjnej” bójki. I albo wszyscy, albo część owej rodziny wróci na łono współczesnych uzależnień. Ale przecież może zdołać się na odnalezienie w sobie tak oczywistego daru Boga, jakim jest ROZUM – autonomiczny stimulator naszych, ludzkich poczynań. To oczywiste, że tę autonomię coś lub ktoś zaburza. Niekiedy nawet w dobrej wierze, lecz naiwnie. Aby trzymać się mądrej harmonii życia trzeba czytać i słuchać mądrych ludzi. W dzisiejszych czasach – Jana Pawła II, który zawsze uczciwie podpowiadał: Bądźmy czujni!

I na koniec pragnę przedstawić drobny epizod z mojego życia, dzięki któremu powstał ten esej. Otóż zadzwonił niedawno do mnie mój najlepszy kolega z czasów dojrzwania. Zadzwonił z Niemiec, gdzie od lat uczciwie pracuje w oddaleniu od swej równie uczciwej i sympatycznej żony mieszkającej w Polsce. Staś jest bogaty i współczujący biednym. Zechciał, w dobrej wierze, zaniepokoić się mną: „Czy ukraińskie wydarzenia, o których dużo pisze się i mówi w Niemczech, nie wpływają przypadkiem ujemnie na twoje i twojej rodziny życie?” Zaskoczony owym telefonem nie potrafiłem zrazu mądrze zareagować. Po kilkunastu sekundach zbierania myśli powiedziałem: „Żyje bezpiecznie i dostatnio jako wieloletni emeryt, a i tobie życzę jak najszybszego odpoczynku”. Z kolei Staś nieco spauzował, lecz w końcu rzekł: „Po co?” Nie spodziewanie dla siebie odpowiedziałem: „Po to, by zdążyć na deser do domu”.

Tytułu tej pisaniny nie zapożyczyłem od nikogo. Walczę z pychą. Jednak pragnę się pochwalić swoim wynalazkiem słownym (może tylko słownym): „Deser życia może być piękny, jednak bez zakalca”. A może jest to wynalazek – sposób na życie? Proszę pisać, Szanowni Czytelnicy.

Adam JERSCHINA

Konferencja

29 kwietnia br. w Kijowie z inicjatywy Międzynarodowego Stowarzyszenia Polskich Przedsiębiorców na Ukrainie i Wydziału Ekonomiczno-Handlowego Ambasady RP na Ukrainie odbyła się konferencja poświęcona palącemu problemowi chwili obecnej, a mianowicie: „Czy zmiany w ukraińskim prawodawstwie zagrażają ukraińskim inwestycjom?”

MSPPU wystosowało w tej sprawie list otwarty do Prezydenta Wiktora Juszczenki i przedstawicieli najwyższych władz państwowych Ukrainy.



Moment inauguracji konferencji - od lewej: przemawia Radca Minister Ambasady RP na Ukrainie Anna Skowrońska-Łuczyńska, dalej Ambasador RP na Ukrainie Marek Ziółkowski i Prezes MSPPU Jerzy Konik

Uczestnicy konferencji podkreślili, że decyzje ukraińskiego rządu z ostatnich dni marca br. o likwidacji stref oraz wprowadzeniu 20-proc. VAT na inwestycje „mają zdecydowanie negatywny wpływ na atrakcyjność inwestycyjną Ukrainy, zwiększając nakłady finansowe przedsiębiorstw i wstrzymują ich rozwój”.

Przedstawiciele polskich i innych działających na Ukrainie inwestorów zdziwieni są tym, że zmiany w funkcjonowa-

nie konsultowane z nimi decyzje uderzają w stabilność finansową ich przedsiębiorstw i zmuszają do radykalnych zmian polityki inwestycyjnej.

Zebrani na konferencji w Kijowie podkreślali, że Rząd Ukrainy likwidując wolne strefy ekonomiczne chciał doprowadzić do uzyskania większej prze-

rzystości podmiotów, które nie zawsze działały zgodnie z prawem. Uderzało to jednak również i w uczciwych biznesmenów, szanujących ukraińskie prawodawstwo.

„Jesteśmy przekonani, że tylko indywidualne podejście do każdej z istniejących stref ekonomicznych i każdego przedsiębiorstwa stworzy możliwość określenia ich prawa do dalszej działalności” – napisali uczestnicy kijowskiej konferencji. Przed-



W konferencji uczestniczyli liczni przedstawiciele przedsiębiorstw z polskim kapitałem na Ukrainie

niu wolnych stref ekonomicznych w prawie podatkowym nastąpiły praktycznie w ciągu kilku dni, bez żadnych uprzedzeń i konsultacji. Prowadzi to m.in. „do utraty zaufania kapitału zagranicznego do stabilności ukraińskiego prawa, zmniejszenia liczby przyszłych inwestorów, zmniejszenia liczby miejsc pracy, a nawet do ucieczki zagranicznego kapitału z Ukrainy” – czytamy w liście.

„Rozumiemy działania ukraińskiego rządu skierowane na rozwój gospodarczy kraju, europejską integrację, podnoszenie stopy życiowej obywateli oraz konieczność uzupełnienia budżetu” – piszą przedsiębiorcy do Prezydenta Ukrainy. Podkreślają jednak, że niespodziewane i

siębiorycy oświadczyli również, że decyzje Rządu Ukrainy naruszają zapewnienia o niepodważalności gwarancji umów na ulgi podatkowe w wolnych strefach ekonomicznych oraz ostrzegają, że w razie utrzymania takiej polityki będą bronić swoich praw w sądach i instytucjach międzynarodowych.

Na Ukrainie działają 942 przedsiębiorstwa z polskim kapitałem. Według danych Państwowego Komitetu Statystycznego z 1 stycznia 2005 r. wkłady finansowe polskich inwestorów w tym kraju osiągnęły 192,273 mln dolarów.

Jarosław JUNKO (PAP)

Przytaczamy pełny tekst listu otwartego MSPPU w oryginalnej

formie.

języku.

języku.

języku.

języku.

języku.

języku.

języku.

języku.

języku.

języku.

języku.

języku.

języku.

języku.

języku.

m. Kijów, 29 kwietnia 2005 roku

Prezydentu Ukrainy p. Jużenku W.A., Голові Верховної Ради України п. Литвину В.М.
Прем'єр міністру України п. Тимошенко Ю.В., Першому віце прем'єр міністру України п. Кінаху А.К.

Рада підприємців при КМУ

відкриті ЗВЕРНЕННЯ

до ОРГАНІВ ДЕРЖАВНОЇ ВЛАДИ України, громадських кіл, ділової спільноти

Масмо честь засвідчити Вам свою пошану та від імені Правління нашої організації, польських й інших іноземних компаній, які працюють на прекрасній українській землі, прагнемо zapewнити Вас, що всією своєю душею вболіваємо за долю України, її розвиток, інтеграцію із прогресивною світовою спільнотою.

Ми, учасники Конференції „Чи існує загроза для іноземних інвестицій, що виникає зі змін в українському законодавстві?”, що проводиться 29 квітня 2005 року в Палаці Мистецтв „Український Дім”, звертаємося з проханням розглянути це звернення з метою термінового та ефективного вирішення проблем, що виникли у членів МТППУ, інвесторів із польським та іншим іноземним капіталом, після набрання чинності Законом України „Про внесення змін до Закону України „Про Державний бюджет України на 2005 рік”, а також деяких інших законодавчих актів” від 25 березня 2005 року № 2505 (Далі – Закон № 2505).

Відомо, що український ринок, хоча і є привабливим, але, зважаючи на складність та, нерідко, суперечливість норм законодавства, існуючу бюрократичну систему вирішення практично будь-яких бізнесових питань, відсутність організованої системи залучення інвестицій на державному рівні та недосконалість системи гарантій залученням інвестиціям, є водночас досить складним ринком.

Ми розуміємо намагання та політику українського Уряду, спрямовану на економічний розвиток країни, євроінтеграцію, підвищення рівня життя, наповнення бюджету. Вважаємо, що досвід Польщі був би цікавим та корисним на цьому складному перехідному етапі.

За даними Держкомстату України, станом на 01.01.2005 року капітал інвесторів РП в українських підприємствах склав 192,273 млн. дол. США. В Україні діє 942 підприємств з капіталом польських інвесторів, 580 з яких – спільні.

Близько 70 виробничих підприємств з польським капіталом розмістило виробництво у спеціальних економічних зонах (СЕЗ).

У зв'язку з прийняттям Закону № 2505 фактично ліквідовано зміст існування зон пріоритетного розвитку – спеціальних (вільних) економічних зон.

Скасування наданих митних та податкових пільг для спеціальних економічних зон призведе до наступних наслідків:

- суттєвого зменшення показника залучення іноземних та вітчизняних інвестицій;
- втрати довіри іноземного та вітчизняного інвестора до стабільності законодавства;
- скорочення кількості зареєстрованих підприємств;
- зменшення кількості майбутніх інвесторів;
- скорочення кількості створених та запланованих до створення робочих місць;
- погіршення соціально-економічної ситуації в регіонах;
- повної або часткової втрати вітчизняних та зарубіжних ринків збуту;
- зниження конкурентноздатності продукції;
- скорочення обсягів виробництва продукції;
- збільшення кількості безробітних в 2 і більше разів;
- згортання виробництв та їх переміщення в інші регіони (в т.ч. і у зв'язку із зміною кон'юнктури ринку);
- припинення роботи підприємств, що працюють за схемами із давальницькою сировиною;
- прямих та непрямих збитків, що несуть підприємства у зв'язку із втратою іноземних замовлень;
- прямих збитків роботодавців, пов'язаних із оплатою вимушеного прогулу працівникам;
- прямих збитків підприємств, пов'язаних із оформленням усіх документів, необхідних для авальовання векселів банками;
- скасування режиму вільної митної зони на території автопорту „Краковець” матиме негативний вплив на функціонування інфраструктури автопорту, сервісних служб в майбутньому, а також підприємства ДП „Холгер Крістіансен Продакшн Україна”;
- при реалізації інвестиційних проектів із залученням 100 % іноземного капіталу у випадку відміни

пільгового митного режиму підприємствам при імпорті продукції необхідно буде сплачувати мито та ПДВ в значних розмірах, при цьому при подальшому експорті продукції виникне велика сума ПДВ до відшкодування по експортних операціях, а при таких умовах звичайний режим діяльності підприємств буде порушено, що призведе до повного припинення їх існування і перенесення їх у більш інвестиційно-привабливі країни.

Ми переконані, що тільки диференційований підхід, детальний індивідуальний аналіз проблем та здобутків кожної окремої СЕЗ та кожного окремого підприємства з іноземними інвестиціями дасть можливість визначити їх право на подальшу діяльність. Досвід Польщі (функціонування 14 польських СЕЗ) свідчить про можливість ефективного застосування цього інструменту для розвитку окремих проблемних територій. Слід наголосити, що Польща і Україна практично одночасно створили свої перші СЕЗ (у 1995 році було створено СЕЗ „Європарк-Мелець” та ПЕМЗ „Сіваш”).

Під час переговорів з представниками Єврокомісії щодо приєднання до ЄС питання адаптації СЕЗ Польщі до європейських стандартів виявилось одним з найскладніших. Однак, польському уряду вдалося відстояти свою позицію: протягом наступних 6 років продовжать функціонувати усі 14 СЕЗ. При цьому ключовим аргументом було те, що у рамках СЕЗ значна кількість інвесторів уже розпочали свою діяльність, отримавши законодавчі гарантії незмінності пільгових умов. Відповідно, дострокове позбавлення інвесторів набутих ними прав на пільги буде незаконним та зумовить необхідність виплат значних сум компенсації з державного бюджету (близько 1 млрд. дол. США для 650 компаній).

У випадку вичерпання можливостей до конструктивного діалогу з Урядом України та відсутності прогресу у вирішенні цього питання власники польських компаній, зареєстрованих в Україні у зв'язку з порушенням Державою законодавчо встановлених гарантій незмінності умов оподаткування, які були надані на момент започаткування діяльності, змушені будуть звернутися за захистом своїх порушених прав до судових установ, в тому числі – міжнародних.

Польща „виборолла” на міжнародному ринку своєї права реалізувати зобов'язання угод, підписаних з іноземними інвесторами, а відтак, підтвердила свій імідж як країни, привабливої для ведення бізнесу. Підприємства, хоча це суперечить законодавству ЄС, надалі користуються податковими пільгами та привілеями. Сподіваємося, що цей приклад надихне український Уряд на відповідні рішення.

Окремої уваги заслуговує проблема необхідності тепер сплати податку на подану вартість при внесенні інвестицій у статутні фонди підприємств (як відомо Законом № 2505 було скасовано частину статті 3.2.8. „Закону про ПДВ”, яка передбачала звільнення від сплати ПДВ при внесенні майна до статутних фондів підприємств).

Зазначене нововведення суттєво негативно впливає на інвестиційну привабливість України, оскільки вимагає залучення додаткового зовнішнього фінансування, вилучас обігові кошти підприємства, стримує модернізацію устаткування, тощо.

Враховуючи викладене вище переконливо просимо Вас як найвищих посадових осіб держави Україна взяти всіх можливих заходів, що належать до Вашої компетенції для законодавчого врегулювання питання збереження гарантій наданих інвесторам (в першу чергу – іноземним) щодо пільгових засад діяльності підприємств з іноземними інвестиціями, які були зареєстровані в спеціальних економічних зонах, які реально здійснюють інвестиційні проекти, яким відповідні гарантії на особливий режим провадження інвестиційної діяльності було надано від імені держави!

Голова Ради МТППУ Єжи КОНИК



Rys. Dariusz Barański

Kącik „Pegaza”

Bandura

W każdej bandurze jest swoja dusza
Co po swojemu nam serca wzrusza.

Jest tam wiatr letni stepowych pól
Kozak, co poległ od wrażeń kul
Są zorze, księżyc - kozackie słońce
Poszum fal morza, ich szept bez końca
Jest wieś rodzinna w sennej zadumie
Miłość i młodość - więc życie w sumie
Są góry, lasy i połoniny
Łzy, uśmiech, tchnienie pięknej dziewczyny
Sadów pachnących i kalin kwiecie
Zagadka losu na Bożym świecie
Źródło kryniczne i szmer potoków
W wierze, w nadziei, w marzeń uroku
Jest śpiew słowiczy i siła ducha
I hart, i wola i gorzka skrucha
Jest ciepło matki i miłość syna
Mowa ojczysta i Ukraina.

Mikołaj Omiszczuk (Kijów 30 maja 2004r.)

Tylko dla pań

CZUŁE MIEJSCA

Japończycy w badaniu doznań miłosnych poszli dalej niż Europejczycy. Odkryli, iż panowie mają bardzo czułe miejsca, których umiejętne pobudzenie sprawia im rozkosz.

Jedno z owych tajemnych miejsc znajduje się cztery palce powyżej wewnętrznej kostki stopy. Kolejne to wewnętrzne strony pachwin. Wystarczy przez kilka sekund opuszkami palców nakreślać drobne kółeczka, a on już będzie podniecony. Podobnie zareaguje, jeśli powoli przeciągać będziesz dłońmi od kości ogonowej, wzdłuż nóg, aż do kostek.

Wiele przyjemności sprawi mu masowanie i lekkie uciskanie wewnętrznej strony ud, tuż nad kolaniem, gładzenie czubkami palców skóry pod kolanami i delikatne masowanie kości biodrowych, a następnie przeciąganie rękami po zewnętrznej stronie ud, aż do kostek.

Tajemnym miejscem rozkoszy jest nawet brzeg paznokcia na środkowym palcu dłoni, skub leciutko i uciskaj go. Powodzenia!



O BABIE I LEKARZU

Przychodzi baba do lekarza z dzieckiem. Lekarz zba-
dał dziecko i pyta:

- Czy dziecko przechodziło odurę?

- Ta gdzie, panie, my zza Buga...

Przychodzi baba do lekarza z poparzoną ręką i nogą.
- Co się pani stało? - pyta lekarz.

- Dotknęłam ręką gniaz-
dka i mnie prąd kopnął.

- A noga?

- Oddałam mu.

Przychodzi pół baby do lekarza:

- Co pani jest?

- Ba...

Przychodzi baba do lekarza i prosi:

- Panie doktorze, niech mnie pan skieruje na EKG. Po ostatnim tak dobrze się czułam...

Przychodzi baba do lekarza, a lekarz do niej:

- Niech pani już tu więcej nie przychodzi, bo ludzie straszne plotki o nas opowiadają...

FRASZKI Wiesława Zięby

O manii wielkości

I wróbel lecący za gołębiem,
czasem czuje się
jastrzębiem.

Bez pardonu

Żadna świnia nie pyta,
czy może przyjść do koryta.

Zagadki

◆ Ile możesz zjeść jajek na czczo?

Jedno, bo drugie nie będzie już na czczo.

◆ Kto mówi wszystkimi językami świata?

Echo.

Instrukcja dla podwładnych (3)

17. Dyrektor nie gędzi, Dyrektor dzieli się swoimi refleksjami.
18. Dyrektor nie kłamie, Dyrektor jest dyplomata.
19. Dyrektor nie powoduje wypadków drogowych, Dyrektor ma kierowcę.
20. Dyrektor nie jest uparty, Dyrektor jest konsekwentny.
21. Dyrektor brzydzi się wazelinarzami, Dyrektor premiuje pracowników lojalnych.
22. Dyrektor nie toleruje sitw, Dyrektor szanuje zgrane zespoły.
23. Dyrektor nie zdradza swej żony, Dyrektor wyjeżdża na delegacje.
24. Dyrektor się nie spóźnia, Dyrektora zatrzymują ważne sprawy.
25. Jeśli chcesz żyć i pracować w spokoju, nie wyprzedzaj Dyrektora w rozwoju.

MYŚLI

- Consule praeteritum, praesens rege, cerne futurum.

Radź się przeszłości, kieruj się teraźniejszością, patrz w przyszłość.

(przysłowie łacińskie)

- Kiedy filozof odpowiada, przestajemy rozumieć, o co pytaliśmy.

(Andre Gide)

- Nauka bez religii jest kulawa, religia bez nauki - ślepa.

(Albert Einstein)

- Wiedza mówi, ale mądrość słucha.

(Jimi Hendrix)

Kuchnia z Kosowa

W kolejnych numerach proponujemy Czytelnikom kilka dań z kuchni jarskiej dr-a Tarnawskiego. O kuchni tej w swoim czasie słyszała cała Galicja, a kto „bawił” choć raz na kuracji w przyharpackim Kosowie (leżącym dziś w obwodzie iwano-frankowskim), wracał zarażony ideą higienicznego odżywiania. Ponieważ rzecz się działa w czasach Franciszka Józefa, nowością były kalorie, witaminy i „sole odżywcze”. Sam stół wyborny, może trochę zbyt maślany, ale godny współczesnych smakoszy.

Tania i smaczna babka

50 dag mąki, 2 jajka, 2 żółtka, 12 dag cukru, 2 duże łyżki masła, ok. szklanki mleka, 3 dag drożdży, skórka cytrynowa, sól.

Szklankę mąki rozczynić letnim mlekiem, dodać rozpuszczone w 2 łyżkach mleka drożdże, lekko posypać cukrem i postawić w ciepłe.

Tymczasem utrzeć doskonale masło z cukrem, dodać żółtka i jaja, ciągle ucierając. Wlać do tego wyrośnięty rozczyn razem ze skórką cytrynową i odrobiną soli. Dobrze wyrobić.

Ciasto ma być dość wolne, a jeśli okaże się za rzadkie, trzeba dodać jeszcze mąki. Gdy dobrze wyrośnie, wlać do wysmarowanej masłem i posypanej bułeczką formy. Niech jeszcze podrośnie i wtedy upiec. Ciasto nadaje się do porannej kawy lub na podwieczorek. Można wsypać garść rodzynek, będzie lepsze.

Благодійні внески на підтримку "Дзєнника Кїївського"
просимо перерахувати за реквізитами:

В українських гривнях: р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва
МФО 322153 код 21459978.

В доларах США: BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N
ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROMINVESTBANK
IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840



REGULARNE REJSY AUTOBUSOWE KIJÓW-WARSZAWA (LUBLIN,CHEŁM) KIJÓW – KRAKÓW

A również: Francja, Włochy, Hiszpania, Anglia, Austria, Niemcy, Belgia,
Holandia, Dania, Czechy, Portugalia, Szwajcaria.

Kijów, ul. B. Chmielnickiego 52-b. Biuro 201
e-mail: akciatur@svitonline.com

tel. (044) 490-73-22,
216-65-86, 234-06-01

Redakcja wyraża podziękowanie Senatowi RP i Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru.

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



"Дзєнник Кїївський"
Рєсєтр. свїд. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Дєржавний Комїтет України
у справах національностей та міграції
Рєдакція газети "Голос України"
Спїлка поляків в Україні
Рєдакція газети "Дзєнник Кїївський"

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"
Dyrektor:
zast. red. naczelnego **Borys Dragin**
Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:
Dorota Jaworska, Łarysa Kaszczuk,
Eugeniusz Klimakin, Radmiła Korczyńska,
Anżelika Płaksina, Eugeniusz Tuzow-
Lubański, Anna Żywogłazowa.
Numer przygotowano kolegium redakcyjne
reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Redaktor prowadzący
Borys Dragin

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótków. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.

Роздільна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ "Київська правда".

Зам. 1883 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 9 10 11 12 13 14 15 16